

## Siedzisz obok pytasz grzecznie

Irena Santor

Siedzisz obok, pytasz grzecznie, pytasz miło,  
Jak się czułam, gdy tak długo cię nie było?

Jadłam, piłam i śpiewałam,  
Pracowałam, uśmiechałam,  
Trochę spotkań także miałam,  
Chłopców czasem całowałam.  
Niby wszystko tak zwyczajnie,  
Niby wszystko tak normalnie.

Siedzisz obok pytasz grzecznie, pytasz miło,  
Jak się czułam, gdy tak długo cię nie było?

Niby wszystko tak normalnie,  
Niby wszystko tak zwyczajnie,  
Chociaż czasem w dołku ssanie  
I w poduszkę popłakanie,  
Chociaż czasem sny na jawie,  
Choć niekiedy obłąd prawie.

Siedzisz obok, pytasz grzecznie, pytasz miło,  
Jak się czułam, gdy tak długo cię nie było?

Gdy leżałam na tapczanie,  
Nadchodziło obłąkanie,  
W ścianie było czarne oko,  
Sufit wznosił się wysoko.  
I wołałam wtedy ciebie  
W przerażeniu, strachu, gniewie.

Siedzisz obok, pytasz grzecznie, pytasz miło,  
Jak się czułam, gdy tak długo cię nie było?

Przychodziłeś na wołanie  
I znikało oko w ścianie.  
Chociaż byłeś przypomnieniem,  
Chociaż byłeś tylko mgnieniem,  
Odpędzałeś obłąkanie,  
Co nazywa się czekaniem.

Siedzisz obok, pytasz grzecznie, pytasz miło,  
Jak się czułam, gdy tak długo cię nie było?